

Ludność Amazonii przeciwko skażeniu ropą naftową

7 października 2013

Na początku czerwca 2012 roku, Humberto Campodonici, dyrektor Petroperu oświadczył, że do 28 lipca działka naftowa 1-AB zarządzana przez Pluspetrol Norte zostanie wystawiona na przetarg. Podobnie jak pozostałe działki, na użytkowanie których kontrakty wygasną w okresie od 2013 do 2015 roku, 1-AB należy do grupy terenów bogatych w złoża węglowodorów. Na nich właśnie przedsiębiorstwo państwowe Petroperu do spółki z prywatnym koncernem naftowym, będącym w posiadaniu 49% udziałów zamierza wznowić proces wydobywania ropy.

Choć kwestia ta może wydawać się bezpośrednim następstwem zawartych umów i częścią biznesowych procedur, to jednak zaalarmowała ona rdzennych mieszkańców znad rzeki Pastaza.



Jezioro Ushpayacu, złoża ropy naftowej Capahuari Sur, dolina rzeki Pastaza.

Od jakiegoś już czasu miejscowa społeczność prowadzi negocjacje z Pluspetrol o odszkodowanie za skażenie jeziora Atiliano, usytuowanego na działce nr 8, z której eksploatacji – podobnie jak i pozostałych – ta firma już niedługo ma się wycofać. Rozmowy prowadzono na terenach należących do

społeczności Pucacuro i w mieście Iquitos. Ale nie jest to jedyny przypadek zanieczyszczenia w lasach amazońskich.



Działka 1AB, złoża ropy naftowej San Jacinto.

W zeszłym tygodniu grupa parlamentarna z Comisión de Pueblos Andinos, Amazónicos, Afroperuanos, Ambiente y Ecología del Congreso de la República (Komisja ds. Ludności Andyjskiej, Amazońskiej i Afro-peruwiańskiej, Środowiska i Ekologii Kongresu Republiki Peru), która bada skażenie będące wynikiem procesu wydobywania ropy naftowej przez 40 lat w dolinie rzek: Pastaza, Tigre i Corrientes zaplanowała inspekcję. Niestety z powodu rezygnacji kongresmenki Veróniki Mendozy z członkostwa w partii rządzącej do inspekcji nie doszło.

Pierwotnie sytuacja ta wzbudzała podejrzenia, że „próbuję się zataić problem wpływu, jaki odwierty naftowe mają na tamtejsze środowisko naturalne aby pomóc przetargowi”. Niemniej jednak kongresmenka Mendoza wyjaśniła, iż inspekcja się nie odbyła ponieważ w wyniku rezygnacji z partii została ona również usunięta ze wcześniej wspomnianej komisji.

Niemniej jednak Apusi (Apu w języku Keczua oznacza przywódcę danej społeczności) ludności tubylczej zapowiedzieli pokojową demonstrację oraz domagali się rozmów przy okrągłym stole dla następujących społeczności: San Jose de Saramuro (grupa kulturowo-językowa Kukama), Nuevo Andoas lub Alianza Topal

(grupa Keczua znad rzeki Pastaza), Nuevo Jerusalem (grupa Achuar znad rzeki Corrientes) i 12 de Octubre (grupa Kichwa znad rzeki Tigre).



Shashococha, złoża ropy Capahuari Sur oil, dolina rzeki Pastaza.

Kongresmenka Mendoza, na swoim blogu wymieniła kwestie, które mają zostać poddane dyskusji podczas obrad okrągłego stołu:

„- Wprowadzenie w życie prawa uprzedniej konsultacji (ostatnio ustanowione prawo w Peru dające ludności rdzennej więcej kontroli przy podejmowaniu decyzji) przed ogłoszonym na lipiec przetargiem działki 1-AB, zgodnie z Konwencją nr 169 Międzynarodowej Organizacji Pracy.

– Przeprowadzenie międzynarodowej i niezależnej kontroli ekologicznych i zdrowotnych aspektów wydobywania ropy, zanim zostaną zawarte nowe porozumienia w kwestii eksploatacji i odwiertów.

– Przeprowadzenie niezbędnego procesu rekultywacji i oczyszczenia środowiska oraz uczciwość w kwestii istniejących już zobowiązań środowiskowych.

– Wypłacenie odszkodowań za eksploatację ziemi, wycieki ropy i inne szkody środowiskowe.”



Skażone jezioro, działka 8x.

Niemniej jednak bazy Federación Indígena Quechuas del Pastaza (Federacja Rdzennej Ludności Kuecza znad Pastazy) skupiające się wokół pola naftowego Andoas, w prowincji Datem del Marañón zgłosiły, że okolica została zmilitaryzowana, co według nich utrudni prowadzenie jakiegokolwiek dialogu. W związku z tym wydali oni oświadczenie, w którym przedstawiają, między innymi następujące kwestie:

„- Domagamy się uprzedniej konsultacji, opartej na jak najlepszym przekazie informacji, jak również spisu wszelkich zobowiązań z tytułu istniejącego już skażenia środowiska oraz odnotowanie tych, których jeszcze nie uwzględniono w żadnym planie lub programie rekultywacji.

– Sprzeciwiamy się obecności jednostek wojskowych, których jedynym celem jest stłumienie – przy użyciu broni i pocisków – legalnych demonstracji wyrażających głosy niezadowolenia. Nasze społeczności to nie koszary. Nie chcemy raz jeszcze doświadczyć tego, wydarzyło się w Andoas w 2008 roku, kiedy to śmierć, tortury i aresztowania wrząsnęły głęboko naszą wspólnotą.”



Fundamenty studni 6 (zalane deszczem), złoża ropy Barta, dolina rzeki Tigre.

12 czerwca w okolicy Alianza Topal, w prowincji Datem del Marañón odbyła się demonstracja. Na swojej stronie AIDSESP (Asociación Interétnica de Desarrollo de la Selva Peruana, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Lasów Peruwiańskich) odnotowało: „Zgodnie z oświadczeniem wydanym przez przywódców społeczności, które uformowały Federacion de Indigenia Quecuas del Pastaza ludność autochtoniczna będzie protestować tak długo, aż rząd spełni ich wymagania i ustali spotkanie, podczas którego zostaną podjęte decyzje w kwestii działań planowanych na nadchodzące dni. Co więcej, w tym spotkaniu mają uczestniczyć przywódcy wspólnot z doliny rzeki Tigre, którzy oznajmili, że wioski rdzennych mieszkańców z Loreto, Achuar i Candoshi również do nich dołączą.”



Wysypisko odpadów, złoża ropy Capahuari Sur, dolina rzeki Pastaza.

Rdzenne grupy kulturowo-językowe na tych terenach już od dłuższego czasu potępiają skutki wieloletniego skażenia ziemi ich przodków i ich samych, o czym na swoim blogu pisze CINDES (Centro Indígena para el Desarrollo Sostenible, Autochtoniczne Centrum Zrównoważonego Rozwoju):

„Wysycha wszelka roślinność, wysychają drzewa, pokrywa się hańbą naszą społeczność – komentuje Apu z Nuevo Paraiso. Jak podają wyniki badań prowadzonych przez Direccion General de Salud (Digesa, Naczelna Dyrekcja ds Zdrowia Środowiskowego). „66,21% niemowląt jest zatrute ołowiem, a 99,20% dorosłych – kadmem.” Co więcej „prawie wszyscy przywódcy społeczności z dolin rzek: Corrientes, Pastaza i Tigre byli systematycznie zwodzeni i ostatecznie zmuszeni do podpisania dokumentów, które w żaden sposób nie odzwierciedlały porozumień zawartych podczas obrad”.”



Działka 8x, Rezerwat Narodowy Pacaya Samiria.

Podczas gdy skażenie pochodzące z wydobywania ropy rozprzestrzenia się już od 40 lat, za co odpowiedzialność ponoszą obecne koncerny naftowe, a rdzenna ludność walczy o ochronę środowiska naturalnego, a przez to sposobu życia do którego przywykła, wciąż nie wszystkim wypłacono rekompensaty. Ostatnio na blogu Observatorio Petrol Sur pojawiły się następujące uwagi, dotyczące negocjacji prowadzonych między koncernami naftowymi a lokalną społecznością: „W ostatecznym rozrachunku kwestie takie jak opłacalność czy mniej szkodliwe metody wydobywania węglowodorów nie są tutaj dyskutowane. Przecież wynikiem tych negocjacji jest głównym zadaniem tzw. Responsabilidad Social Corporativa (CSR, Społeczna odpowiedzialność biznesu) dążącej do zmniejszenia i wyeliminowania potencjalnych szkód z myślą o stworzeniu ładu społecznego, który umożliwiłby pracę w jak najbardziej sprzyjających warunkach ekonomicznych. Zatem przedmiotem tych rozmów jest klęska, choroba, ołów i kadm we krwi, będący bezpośrednim następstwem wydobywania ropy a także utrata tradycyjnych źródeł utrzymania. W zamian rdzenna ludność otrzymuje bardzo niewiele, bo jedynie nagrody pocieszenia a czasami nawet i nie to, jak w przypadku mieszkańców Bajo Nauta, którzy będąc ofiarami wycieku ropy nie zostaną uwzględnieni przy wypłacaniu odszkodowań, ze względu na zbyt dużą odległość od źródła wycieku.”

W ramach zakończenia: wcześniej wspomniany blog CINDES zamieścił następujący film dokumentalny „dotyczący 40 lat zanieczyszczenia w dolinie rzeki Corrientes”:

Autor: Juan Arellano

Tłumaczenie: Aneta Dutton

Zdjęcia: FECONACO

Źródło: [Global Voices](#)